

Tajemnice żydowskiego schroniska

Kahan, Zylbertrest i... prezydent Hoover

Nadzwyczaj wielkie poruszenie wśród żydów warszawskich wywołał proces Leona Zylbertresta, który oskarżony został o zniesławienie wychowawcy głównego domu schroniskowego dla starców i dzieci żydowskich Chaima Kahana.

Od r. 1848 w Warszawie istnieje schronisko dla dzieci i starców żydowskich. Za czasów rządów carskich w Polsce zakład ten dostarczał t. zw. kantonistów, t. j. młodych chłopców żydowskich, których rząd rosyjski przyjmował na prawosławie, a następnie wcielał do wojska na zawodowych dożywczych żołnierzach. Po odzyskaniu niepodległości zakład został przekształcony i stał się ostoją starców i dzieci pozostawionych bez opieki. W tym to zakładzie, jako wychowawcą pracował Chaim Kahan, który sam ongi korzystał z dobrodziejstwa instytucji.

W maju r. b. przez agencję prawną AKA, mieszającą się przy

ul. Sienkiewicza 4, Leon Zylbertrest podał artykuł, który napisał na Kahana. Autor zarzucił wychowawcy cały szereg nieuczynnych z jego stanowiskiem postępków natury nawet kryminalnej. Kahan miał dopuszczać się systematycznych kradzieży oszczędności swoich pupilów, bezprawnie korzystać z samopomocy wychowanków zakładu, zabierać pieniądze z kasy oszczędnościowej i ukrywać wszystkie te czyny przed władzami nadzorczymi zakładu. Za pośrednictwem agencji prasowej artykuł trafił prawie do wszystkich pism żydowskich, wychodzących w Warszawie. Zrodził się wielki huk, gdyż Zylbertrest wystąpił także z zarzutem, że Kahan głodził dzieci i używał niedozwolonych kar cielesnych.

Artykuł przytaczał również zabawny epizod z czasów pobytu Hoovera w Warszawie. Oto zakład poprowadził swych wychowanków na miejsce zbiórki, gdzie miało urządzić owację Hoovero-

wi. Powszechną uwagę zwracał nadzwyczaj nędzny ubiór dzieci, które paradowały w lachmanach. Zwrócono na to uwagę Kahana, lecz ten miał oczywiście oświadczyć, że gdy Hoover zobaczył biedne i wynędzniałe dzieci, to więcej da. Gdy zaś robiono mu zarzuty, że z bicia uczynił system wychowawczy, Kahan miał dobroduszenie odpowiadać: „Mnie bili, to i ja biję”.

Wskutek powyższego artykułu Kahan wystąpił do Sądu Grodzkiego, żądając ukarania Zylbertresta za oszczerstwo. Tymczasem jednak przeciwko wychowawcy wdrożono postępowanie dyscyplinarne i został on zawieszony w swych czynnościach.

Wczoraj sprawa Kahana kontra Zylbertrest przez kilkanaście godzin toczyła się w X oddziale Sądu Grodzkiego. Procesowi przyśluchiwał się tłum żydów, komentujących w najrozmaitszy sposób działalność Kahana na stanowisku wychowawcy w zakładzie dla starców i dzieci.

Kahan utrzymywał, że Zylbertrest oskarżył go tendencyjnie dla celów konkurencyjnych. Ma on rzekomo czytać na posadę po Kahanie i w taki niezwykle sposób próbować pozbycia się współzawodnika.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Zylbertresta na 2 tygodniowy areszt z zawieszeniem na 2 lata, stwierdzając, że co do niektórych zarzutów Zylbertrest działał w dobrej wierze.

Poświęcenie szybowiska w Fordonie

BYDGOSZCZ, 3.10. Bydgoskie Koło Szybowców obchodziło w Fordonie (pod Bydgoszczą) uroczyste poświęcenie szybowiska i hangaru. Wobec tłumy publiczności przemówił inż. Stabrowski, prezes bydgoskiego Koła Szybowców, poczem starosta Stefanicki przeczytał wstęgi. Po odczytaniu gratulacyjnego listu ministra W. R. i O. P., Wacława Jędrzejewicza, nastąpiły zawody szybowcowe (o najdłuższy czas lotu, o największą odległość i o lądowanie w określonym punkcie), które wywołały entuzjazm publiczności.

Miast do wojska do szpitala

21-letni Leon Stańczyk (Pańska 104), blacharz, z okazji poboru do wojska, upił się. W czasie żegnania się z kolegami, wywiązała bójka, podczas której Stańczyk został pobity łepciem narządami i nożami. Sprawy krwawego porachunku zbiegli. Policjant przeprowadził Stańczyka do VI komis., gdzie został opatrzony przez Pogotowie.

Lekarz stwierdził 3 rany ciężkie: tułaczę głowy, prawego ucha i nosa. Po opatrunku, Stańczyka, jako poborowego, przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad

Sport

Pilka nożna

CRACOVIA ZAPROSZONA DO SAKSONII

Jeden z czołowych zespołów piłkarskich Rzeszy Niemieckiej za pośrednictwem PAT nawiązał kontakt z klubami polskimi. W wyniku przeprowadzonych rozmów drezdeńczy gościć będą u siebie Cracovię, jednocześnie organizując dla drużyny krakowskiej tournée po Saksonii, które dojdzie do skutku na wiosnę 1935 r. Ponadto przewidziane są mecze Wisły i Ruchu w Niemczech środkowych.

CIEKAWY WNIOSEK SZWAJCARÓW

Prezes Szwajcarskiego Zw. Piłki Nożnej i prezes Szwajc. Zw. L. Atletycznego zgłosili do Międzynarodowego Zw. Piłk. i L. Atl. sensacyjny wniosek, aby na przyszłość wszystkie międzynarodowe mecze piłkarskie i lekkoatletyczne odbywały się łącznie, w jednym terminie.

Zdaniem wnioskodawców należy wyznaczyć zgory drugą niedzielę w każdym miesiącu na międzynarodowe spotkania.

Zdaniem wnioskodawców — korzyści takiego projektu będą duże, gdyż pozwoli na układanie zgory kalendarzy mistrzostw i większych imprez międzynarodowych.

Hokej

HOKEJ NA LODZIE W DĄBROWIE

RKS Zagłębie w Dąbrowie zorganizował sekcję hokeja lodowego.

Automobilizm

ZJAZD GWIAZDZISTY NA RÓWNICE

Dziś, w niedzielę, Automobilklub Śląski organizuje zjazd gwiazdzisty na Równice.

Meta znajduje się w Polsce, w odległości 3 km. od Ustronia, jadąc w kierunku Wisły. Komandorem honorowym zjazdu jest Marszałek K. Wolny.

Zjazd zapowiada się znakomicie.

Boks

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI

Program rozgrywek międzyokręgowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przedstawia się następująco:

2 grudnia odbędą się rozgrywki w czterech grupach, a mianowicie: Grupa A: Kujawia — mistrz Śląska. Grupa B: mistrz Krakowa — Makabi warsz. Grupa C: Gedania — IKP Łódź. Z czwartej grupy walkowerem do rozgrywek finałowych kwalifikuje się mistrz Polski, Warta poznańska.

W grupie finałowej walczą będą cztery drużyny, zwycięzcy w wymienionych czterech grupach; terminarz rozgrywek finałowych przedstawia się następująco:

16 grudnia: zwycięzca grupy B — Warta, Poznań. Zwycięzca grupy A — zwycięzca grupy C.

30 grudnia: Warta Poznań — mistrz grupy A. Zwycięzca grupy B — zwycięzca grupy C.

13 stycznia: zwycięzca grupy A i B. Mistrz grupy C — Warta Poznań. BOKSERZY Z GRUZIADZA WALCZA Z PRUSAMI W SCHODNIE

Miast do wojska do szpitala

21-letni Leon Stańczyk (Pańska 104), blacharz, z okazji poboru do wojska, upił się. W czasie żegnania się z kolegami, wywiązała bójka, podczas której Stańczyk został pobity łepciem narządami i nożami. Sprawy krwawego porachunku zbiegli. Policjant przeprowadził Stańczyka do VI komis., gdzie został opatrzony przez Pogotowie.

Lekarz stwierdził 3 rany ciężkie: tułaczę głowy, prawego ucha i nosa. Po opatrunku, Stańczyka, jako poborowego, przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad

Jak obliczać wynagrodzenie za godziny nadliczbowe

Sąd Najwyższy odrzucił niedawno skargę kasacyjną przeciw wyrokowi dwu instancji Sądu Pracy, który przyznając pracownikowi prawo do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, obliczył tę należność według stawki o 50 proc. wyższej od stawki za godzinę normalną.

W skardze kasacyjnej powołano się na poprzednie orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym m. in. powiedziano, że należność za godziny nadliczbowe musi być każdorazowo ustalana przez sąd na zasadzie dowodów, wskazujących sumę o jaką wzbogacił się przedsiębiorca przez pracę prac-

ownika w godzinach nadliczbowych, a nie na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy. Artykuł ten ustala opłatę za godziny nadliczbowe w wysokości o 50 proc. do 100 proc. wyżej od stawki normalnej.

Z odrzucenia kasacji wynika, zdaniem prawników, że wprawdzie art. 16 ustawy o czasie pracy nie może być nadal przez sądy pracy w sporach o godziny nadliczbowe stosowany, jednak dla określenia wysokości takiej należności, w razie przyznania jej, sądy mogą opierać się na normach we wspomnianym artykule ustalonych.

Mile złego początki... Smutna przygoda tancerki

18-letnia Irena Tyburska, (Wronia 29A), fortancerka przyszła na kolację do baru „Mars”. Tam poznała jakiegoś gościa, który zaproponował jej dancing. Pojechali przeto wspólnie do innej restauracji, przy ul. Marszałkowskiej.

W drugim lokalu przyłączył się do nich znajomy towarzysz Tyburskiej. Wówczas zaczęła się libacja, która trwała kilka godzin. Gdy przyszło do płacenia rachunku, Tyburska widząc zakłopotane miny swych towarzyszy, wyjęła ze swej torebki 30 zł. i schowała do pantofla. Manewr ten spostrzegł jeden z współbiesiadników, dając ręką znak drugiemu.

Po uregulowaniu rachunku, przygodni znajomi wyprowadzili Tyburską z lokalu. Na ulicy rzucili się na T., bijąc ją, kopiąc i niszcząc ubranie. Gdy nieszczęśliwa zaczęła wyzywać pomocy, sprawy zbiegli, zabierając Tyburskiej pantofle ze wspomnianą gotówką, a nadto srebrną papierosnicę i apaszkę.

Nadbiegły policjant przewiózł T. do XIII komis., dokąd przybył lekarz Pogotowia. Stwierdził on potłuczenie lewego biodra, kolan, klatki piersiowej, twarzy i dolnej części brzucha. Po udzieleniu pomocy, T. pozostała aż do wytrzeźwienia w komisariacie. Policja zajęła zajęła się odszukiwaniem sprawców pobicia i rabunku.

Uprowadzony przez kobietę Wielka sensacja w Poznaniu

POZNAN, 3.11. — Zniknięcie Stefana Kaźmierskiego, sekretarza jednego z bardziej wziętych adwokatów w Poznaniu, wywołało duże poruszenie wśród tamtejszej palestry.

Zniknięcie to nastąpiło w nader tajemniczych okolicznościach. Stefan Kaźmierski wyszedł dwa dni temu z kancelarii po skończonej pracy i dotąd nie wrócił. Nie nie wskazywało, że młody człowiek nosi się z zamiarami samobójczymi. Rodzina zaginionego robi poszukiwania, jednak bezsku-

tecznie. Wobec czego zwróciła się do policji. Poszukiwania policji do tej pory nie natrafiły na właściwy ślad.

Istnieje przypuszczenie, że młody człowiek znajduje się poza obrębem Poznania. Zostały wysłane telefonogramy do wszystkich komend wojewódzkich. Krótko przed tajemniczym zniknięciem młodego prawnika, widziano go w towarzystwie elegancko ubranego, przystojnej kobiety, której nikt nie znał. Kaźmierski ma lat 21, średniego wzrostu, szatyn, oczy niebieskie.

Straszny wypadek w koszarach 1 pułku ułanów krechowieckich

AUGUSTÓW, 3.11. — W koszarach 1 p. ułanów Krechowieckich wydarzył się tragiczny wypadek. Rotmistrz J. posadził na konia swego 4-letniego synka. Koń spłoszył się i w oczach obojga rodziców i kilku wojskowych, będących na placu, poniósł dziecko, które rychło spadło z siodła i zaczępiwszy nóżką o strzemień, wisiało, wlokąc i uderzając głową o ziemię. Nieprzytomne dziecko przewieziono natychmiast samochodem do Suwałk, gdzie zmarło wskutek pęknięcia czaszki. W puł-

ku i w całym mieście wypadek wywołał wstrząsające wrażenie i ogólne współczucie. Rozpacz rodziców po stracie jedynego dziecka jest bez granic.

Czytajcie

Nowiny Codzienne

Policjant oskarżony o kradzież książeczki oszczędnościowej

Artur Godlewski, policjant 26 komisariatu P. P., oskarżony został przez swego kolegę, Ludwika Rejdycha, o kradzież książeczki oszczędnościowej PKO. Godlewski i Rejdycha byli zaliczeni do oddziału rezerwowego P. P. i skoszarowani przy ul. Ciepłej 13. W koszarach każdy z policjantów ma swoją szafkę, w której przechowuje bieliznę i drobniag. Godlewski, który wiedział o Rejdychu, że ma on pewną sumę na książeczce w PKO, podrobił kluczyk do szafki kolegi i wyciągnął stamtąd książeczkę. Następnie udał się do urzędu pocztowego i podrobiwszy podpis Rejdycha, podjął 100 zł. W kilka dni później zjawił się znowu w innym urzędzie pocztowym i za podrobionym podpisem podjął 45 zł. Gdy oskarżenie oszczędnościowej wyzerpane, tak że na koncie Rejdycha pozostała suma 5 zł, Godlewski podrzucił książeczkę koleodze.

W sprawie tajemniczego zaginięcia książeczki, a następnie podjęcia z niej pieniędzy przeprowadzono śledztwo. Rejdycha podejrzano skierował na Godlewskiego, wobec czego wzięto próbę jego pisma do ekspertyzy. Podejrzenia okazały się słuszne, gdyż próba wykryła, że Godlewski kradłowski podpis Rejdycha na blankietach wypłat PKO. Również i urzędnicy pocztowi, którzy wypłacali pieniądze, poznali Godlewskiego, jako tego, który zgłaszał się z książeczką i podnosił pieniądze.

Policjant Godlewski zasiadł dzisiaj w ubranu cywilnym na ławie oskarżonych w sądzie. Do rozprawy nie doszło, gdyż z przyczyn formalnych przewód został odroczony.

Spalanie śmieci w Warszawie

Miejskie zakłady sanitarne wystąpiły z wnioskiem o uruchomienie dwóch pieców Marshalla do spalania śmieci. Piece te, zakupione w swoim czasie przez Magistrat Warszawski, zostały przed paru laty unieruchomione. Piece stały bez użytku, ulegając rdzewieniu, miasto zaś dopłacało do nich, utrzymując bezcelowo dwóch dozorców. Obecnie piece mają być ponownie uruchomione,

a dostarczenie 40 — 50 tonn śmiecia dziennie nie będzie przed stawiało dla Z. O. M. żadnych trudności.

Budżet Zakładów Sanitarnych bynajmniej się przez to nie powiększy, gdyż wydatki na węgiel, potrzebny do spalania, zamortyzują się z nawiązką w postaci pary i energii cieplnej, zużywanej do prania bielizny szpitalnej, dezynfekcji i t. p.

Tramwaj na kolejce Grójeckiej

Oprócz uruchomionych już tytułem próby autobusów szynowych, dyrekcja Warszawskich Kolejek Dojazdowych zamówiła na próbę w fabrykach krajowych dwa wozy motorowe, poruszane silnikami Diesla, obliczone na 60 miejsc siedzących, mogących ciągnąć doczepkę na 60 miejsc siedzących. Wozy te rozwiązać będą szybkość do 60 km. na godzinę. Wkrótce odbędą się próby tych wozów. Ewentualnie ich uruchomienie oczekiwane jest w

przyszłym miesiącu. Omawiane wozy będą kursowały na kolejce Grójeckiej między Warszawą i Grójcem. W razie pomyślnych wyników, zamówiona będzie większa liczba tych wozów. Dotychczas podróż z Warszawy do Grójca odbywa się z przesiadaniem w Piasecznie, nowe wozy zaś kursować będą bezpośrednio.

Konstrukcja tych wozów jest analogiczna do wozu, uruchomionego niedawno tytułem próby na Kolejach Państwowych.

Dorsze uciekły z polskiego morza

GDYNIA, 3. 11. — Wskutek zwiększonego zapotrzebowania na dorsze w głębi kraju i wskutek zmniejszenia się zapasów tego towaru w składach portowych w Gdyni, Zjednoczenie Rybaków wszczęło starania w celu uzupełnienia istniejących zapasów dorszami z nowych połowów. Okazało się tymczasem, że wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych dorsze gromadnie opu-

ściły głębie gdańską, gdzie się dotychczas odbywały połowy, przenosząc się na inne wody.

Wysłano na połów dorszy kutry na teren łowiecki koło Bornholm. Z wysłanych kutrów powrócił dotychczas do Gdyni jeden, przywożąc ogółem 900 kg. dorszy, gdy zwykle z dobrego połowu kutry przywoziły do 7500 kg. dorszy. W związku z tem należy oczekiwać wzrostu cen dorszy.

Wypadki i kradzieże

BÓJKA I STRZAŁY

Po wyjściu z restauracji na rogu ul. Radzymińskiej i Kawczyńskiej, wywiązała bójka między pijanymi mężczyznami. W czasie bójki padło kilka strzałów rewolwerowych. Jedną z kul został ugodzony w lewe podudzie 28-letni Stefan Ponikowski (mieszkaniec schroniska na Anopolu). Rannego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA-DENTYSTY

Przy ul. Miedzianej 8, w mieszkaniu własnem targnął się na życie zapomocą zatrucia się gazem świetlnym 61-letni Henryk Ludwik Edwardowicz, lekarz-dentysta. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Złotki zabezpieczono na miejscu. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Grzybowskiej 25, w fabryce Tow. Ake. „Konrad, Jarnuszkievicz i S-ka”, robotnik, 32-letni Teofil Szczepny (Zacisze), w czasie pracy otrzymał ranę szarpaną lewego przedramienia. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do ambulatorium obwod. V Ubezpieczalni Społecznej (Wolska 52).

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Wierzbowej i Trzebiekiej dostał się pod samochód 52-letni Walenty Fortas, robotnik (Czartoryskich 11). Został on ogólnie potłuczony i poraniony w głowę. Po opatrunku i pogotowiu przewieziono do szpitala na Czystem.

FATALNY UPADEK

56-letnia Felicia Garbaczewska, bez zadojcia (pl. Zamkowy 3), upadła przed domem Mostowa 16 i złamała prawy staw skokowy. Nieszczęśliwą opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala św. Rocha.

OKRADZENIE 4-CH KOBIET

Przy ul. Pańskiej 104, do mieszkan-
nia Marii Gótkowej włamali się zło-

dzie i skradli właścicielowi mieszkanie palto, suknie i bieliznę, a nadto trzem sublokatorom: Genowefie Bogumiłównie, Genowefie Czapińskównie i Janinie Wlazłównie — ubrania i bieliznę. Poszkodowane obliczają ogólną stratę na sumę około 600 złotych.

PRZEZ POMYLKĘ

47-letni Juliusz Habiz, grzebienniarz (Pruszków), przez pomyłkę napił się acetonu w fabryce przy ul. Miłej 50. Ofiarę pomyłki przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz usunął grożące niebezpieczeństwo.

SAMOCHÓD ROZBIŁ STRAGAN

Na ulicy Stawki samochód wpadł na budkę z cukierkami i wodą sodową. Towary rozsypały się po ulicy i stały się łupem gawiedzi ulicznej. Wypadku z ludźmi nie było.

Sytuacja walutowa

W dniu dzisiejszym nie zanotowano na giełdach europejskich żadnych poważniejszych zmian. Dewizy anglosaskie wykazują na ogół w porównaniu z dniem wczorajszym pewne osłabienie. I tak dewiza na Londyn spadła: w Warszawie z 26,43 do 26,40, w Zurichu z 15,34 do 15,29, w Paryżu z 75,62 do 75,55. Dewiza na Nowy Jork spadła bardzo nieznacznie: w Warszawie (kabel) z 5,80% do 5,80 1/8, w Zurichu z 3,07% do 3,07 1/8, w Paryżu z 15,18% do 15,18. W Paryżu pewne osłabienie wykazuje pozatem dewiza na Zurich.